Nr. 233 Poniedziałek, dnia 26 sierpnia 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA

Pociąg pospieszny Paryż — Warszawa wyskoczył z szyn
osiem osób zabitych, czterdzieści dwie — rannych
Nadmierna szybkość — przyczyną nieszczęścia

BERLIN, 25.8. Dziś o godzinie 8.04 rano pociąg pośpieszny Paryż—Warszawa Nr. D. 23 wjeżdżając na stację Buir pod Kolonją wykoleił się. Lokomotywa i 7 wagonów, w tej liczbie trzy zagraniczne zostały wyrzucone z szyn.

Osiem osób zostało zabitych,

zaś dziesięć odniosło ciężkie a kilkadziesiąt lżejsze rany.

Pociąg ratowniczy z Kolonji i Dueren przybyły na miejsce katastrofy, przywożąc lekarzy, straż ogniową i personel sanitarny.

O szczegółach katastrofy Biuro Wolfa podaje co następuje:

Pociąg pośpieszny idący z Paryża do Warszawy, wypełniony był niemal

do ostatniego miejsca.

Katastrofa wydarzyła się w odległości około 500 metrów od stacji Buir. W miejscu tem przeprowadzane były roboty około naprawy toru, tak, że pociągi skierowywane były na tym odcinku na linje boczne. Maszynista prowadzący pociąg Paryż—Warszawa otrzymał w Dueren pisemny rozkaz, aby na tym odcinku

zwolnił bieg pociągu.

Jednakże podróżni i świadkowie stwierdzają jednogłośnie, że pociąg w tem miejscu jechał z szybkością

około 90 klm. na godzinę,

z czego należy wnioskować, że maszynista nie zastosował się do polecenia zwolnienia biegu.

Miejsce katastrofy przedstawia się strasznie.

Lokomotywa wyrzucona z szyn

leży przewrócona. Wagon bagażowy i wagon pocztowy wyrzucone zostały na nasyp 8-o metrowej wysokości i wtłoczone jeden w drugi. Następny wagon 2-ej klasy

został zupełnie zmiażdżony.

Dalsze wagony są mniej lub więcej uszkodzone. Wagon sypialny stanął w poprzek toru kolejowego. Personel sanitarny pracuje nad otworzeniem drzwi wagonów, wycinając zamki przy pomocy palników acytylenowych. Ponieważ praca ta jest bardzo uciążliwa, przystąpiono do

zrywania dachów wagonów,

aby wydobyć zabitych i rannych.

Na miejsce katastrofy przybyły pociągi ratownicze z Kolonji i in., przywożąc 60 urzędników i 100 sanitarjuszów. Ludność miejscowa bierze udział w akcji ratowniczej.

Do wieczora trudno było stwierdzić ostateczną liczbę zabitych i rannych. Krążą pogłoski, że

zostało zabitych 12 osób

a 39 odniosły ciężkie rany. Konduktor prowadzący pociąg, kierownik wagonu bagażowego i posługaczka zostali zabici. Palacz ocalał w ostatniej chwili, wyskakując z lokomotywy.

Miejscowe szpitale okazały się za małe,

aby pomieścić wszystkich zabitych i rannych,

tak, że lżej rannych transportuje się do szpitali okolicznych, a nawet do Kolonji.

Porozumienie służby kolejowej i sanitarjuszy z rannymi natrafia na duże trudności, ponieważ nie mówią oni po niemiecku. Są to przeważnie

Francuzi i Polacy.

Pomiędzy pasażerami francuskiemi znajdują się członkowie paryskiego klubu pływackiego, którzy jechali na zawody do Berlina i Warszawy. Jednemu z zawodników szczątki wagonu zdruzgotały nogi, reszta zawodników ocalała.

Ruch kolejowy został skierowany drogą okólną. Prace nad usunięciem szczątków rozbitego pociągu trwać będą około dwóch dni. Na miejsce katastrofy przybył wice-prezydent dyrekcji kolejowej kolońskiej z kilku wyższymi urzędnikami. (PAT)

BERLIN, 25.8. Biuro Wolfa i pierwsze ukazujące się na mieście berlińskie dzienniki popołudniowe przynoszą dalsze nazwiska ofiar katastrofy kolejowej pod Kolonją.

Wedle Biura Wolfa do godz. 7—ej stwierdzono 8 zabitych, 17 ciężko rannych i 25 lżej rannych. Między zabitymi znajduje się kupiec Grinfeld z Warszawy, którego nazwisko według dziennika „Der Montag" brzmi Grinsztajn.

Wśród ciężko rannych znajdują się obywatele polscy, a mianowicie: Rachel, Bejma Bloch, Wiera Pietrakiewicz i Helena Wójcikowska.

„Der Montag" podaje przekręcone w depeszy Wolfa nazwisko zabitej Polki jako Adrjanny Gąsiorowskiej z Paryża, której mąż został tylko lekko ranny. Pozatem dziennik ten twierdzi, że Agata Stadtnic ma pochodzić z Tarnobrzega. Nazwisko lekko rannej warszawianki ma brzmieć Romana Korzeniowska. Z Amerykan zabity został Paweł Herman, ciężko ranny zaś kupiec Kohn, którego nazwisko „Der Montag" pisze Cohn, który miał się znajdować w podróży z Ameryki do Warszawy. (PAT)

DUEREN, 25.8. W szpitalu m. Buir znajduje się wśród zabitych i rannych cały szereg osób pochodzących z Polski, których nazwiska, niestety, w komunikatach niemieckich są przeważnie zniekształcone.

Wśród zabitych znajduje się m. in. Adrjanna Gasorowska z Paryża i Leopold Palkowski z Krakowa. Wśród ciężko rannych znajduje się m. in.: Kon, jadący do Warszawy, Lederman, jadący z Marsylji do Polski, Marja Gintze, jadąca z dzieckiem do Poznania (dziecko lżej ranne). Wśród lżej rannych znajdują się: Jean Gasorowski, Romana Koraniecka, Agata Stadtnic, Julja Kuvaltscic z Przemyśla, Jan Kulig z Warszawy, Rubin Scharfscher z Warszawy. Pozatem wśród lekko rannych znajduje się Rudolf Mejerez Talina, jadący za paszportem dyplomatycznym republiki estońskiej.

„Żółty Ptak" w Warszawie
Lotnicy francuscy złożyli wieniec na grobie ś. p. majora Idzikowskiego

WARSZAWA, 25.8. Dziś tj. w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 11-ej odleciał z lotniska w Pradze transatlantycki samolot francuski „Żółty Ptak", prowadzony przez znakomitych lotników Jean Assolan, Armanda Lotti i Rene Lefevre.

Samolot przybył na lotnisko warszawskie o godz. 1.40 po poł., witany na lotnisku przez władze lotnicze Polski, prasę i licznie zgromadzoną publiczność.

Lotnicy francuscy przybyli do Warszawy, aby złożyć wieniec na grobie swego bohaterskiego kolegi ś. p. majora Ludwika Idzikowskiego. (PAT)

Sytuacja w Hadze niewyjaśniona
Dzisiaj roztrzygnąć się ma los konferencji

Haga 25 sierpnia.

Delegacja niemiecka, francuska, włoska i belgijska zebrały się dziś o godz. 10,30 rano, celem opracowania odpowiedzi na żądanie Snowdena sprecyzowania ostatecznych propozycyj.

Narady nie ukończone, a dalszy ich ciąg odbywać się będzie w dniu jutrzejszym. (PAT)

Haga 25 sierpnia.

Miarą naprężenia sytuacji jest rozpowszechniona przez oficjalną agencję telegraficzną holenderską wiadomość, że Mac Donald przyjedzie dziś do Hagi w towarzystwie niektórych wybitniejszych członków gabinetu angielskiego i, że narady będą się toczyły przedewszystkiem nad sytuacją wytworzoną w ostatnich dniach w Hadze.

Poselstwo angielskie kategorycznie za przecza tej informacji, a jeden z członków delegacji angielskiej oznajmił, że jeżeli Mac Donald naprawdę miałby przybyć do Hagi, to tylko poto, aby poprzeć stanowisko zajęte przez Snowdena.

Niemniejsze wrażenie wywołała wiadomość o zawezwaniu Brianda do Paryża przez prezydenta Dumerguea. Jednakże o północy ze strony delegacji francuskiej poinformowano, że Briand cofnął swój wyjazd i wysłał z raportem do Paryża jednego z członków delegacji francuskiej.

Od tej chwili rozeszła się po Hadze nowa fala optymizmu, chociaż trudno sobie zdać narazie dokładnie sprawę z jakiego powodu. (PAT)

Chmury na Dalekim Wschodzie
Chińczycy aresztowali 500 obywateli sowieckich

Moskwa 25 sierpnia.

Codzienie ze wszystkich stacyj kolei żelaznej wschodnio — chińskiej przybywają do Charbinu setki aresztowanych obywateli sowieckich, często z rodzinami.

Konsul niemiecki w Charbinie Tobbe oświadczył, że możliwem jest że na wypadek rozwoju operacyj wojennych wszyscy obywatele sowieccy w Mandżurji internowani będą jako jeńcy wojenni. Liczba aresztowanych obywateli sowieckich sięga 5 tysięcy. W związku z tem organizowane są nowe obozy koncentracyjne.

Gdynia Nowy-York
Komunikacja bezpośrednia

GDYNIA, 25.8. Dnia 25 bm. odbyła się w Gdyni uroczystość otwarcia bezpośredniej komunikacji Gdynia—Nowy Jork. W uroczystości wziął m. in. udział p. min. Kwiatkowski. (PAT)

LUDZIE BEZ RADOŚCI

Dziewiąta rocznica bitwy pod Radzyminem, która była nienajważniejszym ze stanowiska strategicznego, ale jaskrawym i przemawiającym do wyobraźni mas dowodem zwycięskiej dla Armji Polskiej kampanji r. 1820—go, nie dała prasie obozu narodowego żadnego tematu do rozmyślań i rozpamiętywań.

Ograniczono się do kronikarskich notatek o uroczystościach z dnia 15—go.

Ani słowa głębszej refleksji z powodu daty, która przecież w perspektywie dziejów nabierać będzie coraz więcej blasku i wyrazistości i pozostanie wiekopomna w dziejach Polski.

Istotnie, dzieje nie znają chyba podobnego wypadku, by państwo, które powstało po półtorawiekowej niewoli, w drugim roku swego bytu odrodzonego, pozostawione siłom własnym, zdołało zwycięsko stawić czoło wobec nieprzyjaciela, przed którym drżała Europa.

Data 15—go sierpnia powinna być datą radosnego upojenia dumy narodowej.

Ale nie są zdolni odczuć radości ani dumy ci, którzy usiłują monopolizować dla siebie i swego obozu reprezentację Narodu Polskiego. Datę 15—go sierpnia zbywają notatką kronikarską, bo nieczyste mają wobec niej sumienie.

Dopóki szala zwycięstwa nie przychyliła się na stronę polską, kuli oręż przeciwko Piłsudskiemu, w widmie klęski narodowej czerpiąc dla siebie partyjną otuchę.

Siedlce wzięte? No, to Piłsudski leży! — oto krzyk, z jakim apologeta Romana Dmowskiego, Józef Petrycki, późniejszy poseł, opuścił redakcję „Dwugroszówki", zmykając czemprędzej do Poznania, gdy dowiedział się o chwilowym sukcesie hord bolszewickich.

Na posiedzeniu Rady Obrony Państwa Roman Dmowski domagał się by Marszałek Piłsudski złożył naczelne dowództwo nad Armją Polską, nie zdając sobie chyba sprawy, że równałoby się to otworzeniu frontu przed nieprzyjacielem.

Stanisław Grabski w towarzystwie paru przyjaciół partyjnych wyjechał do Mińska Lit., by żebrać o pokój u zwycięskiego, zdawało się, nieprzyjaciela.

Może dowiemy się kiedyś, jakie to wpływy polityczne powstrzymały gen. J. Dowbór-Muśnickiego, dzielnego wojaka, choć słabego polityka, od objęcia ofiarowanego mu dowództwa nad jednym z odcinków frontu. Po kątach szeptano sobie, że endecja rezerwuje go sobie jako naczelnego wodza, gdy już Warszawa będzie wzięta przez bolszewików i Piłsudski będzie ostatecznie „leżał".

Po odniesionem zwycięstwie usiłowano wmówić w siebie i w obcych, że zawdzięczamy je wyłącznie gen. Weygandowi. Jemu ofiarowano szablę zwycięscy. Ale fałszywa legenda nie dała się utrzymać.

Jenerał francuski wyznał publicznie, że doradzał oddać Warszawę i stoczyć decydującą bitwę na dalszych linjach oporu, że cała operacja strategiczna, która dała Polsce tak świetne, niepamiętne od wieków zwycięstwo, była pomyślana i wykonana przez Marszałka J. Piłsudskiego.

Niema tedy powodu do dumy i radości obóz zwący się „narodowym", woli przypisywać „cudowi" to, co było wynikiem niezłomnego męstwa żołnierza polskiego i genialności Wodza. Czerw zawiści dawno już wygryzł z nich mózgi i serca.

Intelekt spadł do poziomu dziadów kościelnych. W sercach — zgnilizna i próchno.

Aes.

———oOo———

List z Londynu

CO SŁYCHAĆ NAD TAMIZĄ

Narzekanie na pogodę — Drastyczne rozporządzenie — Wycieczki nad morze — Oryginalne „zajęcie"

Londyn, w sierpniu 1929 r.

Narzekanie na pogodę należy do codziennego repertuaru angielskiego. Zwykle uskarżamy się na deszcz, mgłę, wilgoć. Ubiegłej zimy, na niesłychane mrozy. Teraz nowe i słuszne utyskiwanie słychać ze wszystkich stron.

Posucha, jakiej nie pamiętają tutaj od kilkudziesięciu lat, daje się we znaki, nietylko tym, którzy cierpią od nadmiaru gorąca, ale zgubnie odbija się na i tak ciężkiem tegorocznem położeniu farmera. Wyschły zupełnie pastwiska, zbiór siana zapowiada się katastrofalnie, już teraz jest obawa o wystarczającą paszę dla owiec.

Produkcja mleka się zmniejsza, a niektórzy rolnicy, muszą posługiwać się sztuczną paszą. Susza odbija się niekorzystnie i na zbiorze owoców leśnych, zarówno jak i ogrodowych i cierpią znów fabrykanci marmelady.

W Londynie magistrat wydał drastyczne rozporządzenie, zakazujące używanie hydrantów przy podlewaniu ogrodów. Jest to wprawdzie oszczędność konieczna, ale jakże smutno odbija się na uroczych ogrodach i ogródkach londyńskich.

Jak ściśle i najwyższe sfery przestrzegają przepisów, dowodzi stan murawy w ogrodzie Buckingham Palace, gdzie podczas ostatniej garden—party, każdy mógł się po pożółkłej i wyschniętej, zwykle lśniąco—szmaragdowej trawie przekonać, że ogrodnicy królewscy podporządkowują się nakazom władz. Łaknący zwykle słońca i ciepła Londyńczyk, teraz chłodu i orzeźwienia szuka nad ukochaną „River", lub w jednem z rozlicznych kąpielisk nadmorskich.

Opatrzność pod tym względem uposażyła Londyńczyków niezwykle bogato. Sama Tamiza jest już źródłem niewyczerpanej radości. Od Richmond począwszy, ciągną się wzdłuż niej letnie domki—łodzie, upstrzone od góry do dołu mnóstwem barwnego kwiecia, gdzie rodziny spędzają week—end, albo też całe całe lato.

Małe statki parowe wożą liczne rzesze po rzece, ale do największych przyjemności należą całodniowe wycieczki „on a punt". Punt, to płaska łódź w rodzaju tratwy, na której kilka osób może wygodnie leżeć, spać i poruszać się. Widać młode pary — on leżący wygodnie na poduszkach ona — młoda, atletyczna angielka, długim bosakiem zapuszczanym w głąb, popychająca statek naprzód.

W nadbrzeżnych cienistych zakątkach stoją uwiązane liczne „punt", a nieodzowne angielskie „tea" pije się bądźto z własnych zapasów na łodzi, bądźto w jednym z licznych uroczych ogródków, gdzie „tea" oznacza i jajka i miód i doskonałą marmeladę, sandwicze z sałatkami i inne przysmaki.

Exodus nad morze jest ciągły. Jadą na dłuższy pobyt rodziny, jadą na week—end mężowie i inni, żądni bodaj dwudniowego wytchnienia, jadą na kilka godzin ci, którzy więcej czasu nie posiadają. Southend—on—sea to półgodzinna wycieczka koleją. Dalej Worthington, Bognor, Brighton i urocza wyspa Wight, o klimacie prawie że południowym, cudownej roślinności, malowniczych krajobrazach.

Sławna ze swoich corocznych regat w Coves, posiada w Carisbrook historyczne pamiątki i zamek, dzikie rozpadliny „chines" i szereg miejscowości kąpielowych, jak Ventnor, Shanklin, Sandown, etc., z których każda ma swoje charakterystyczne cechy.

Na plażach panuje tam niezwykła wesołość, zupełnie odmienna od wesołości w fashionable miejscowościach nadmorskich kontynentu. Bawi tu przeważnie middle—class, mieszczaństwo, średni stan i zarówno zabawy, jak stroje i nastrój przystosowane są do jego wymogów i zwyczajów. Są wprawdzie i drogie hotele, ale tu przebywają przeważnie obcy.

Anglik zamieszkuje albo boarding—house, tańszy, czy też droższy, albo też jeszcze chętniej wynajmuje „apartements", pokoje umeblowane, których gospodyni podejmuje się gotować zakupione codziennie przez lokatorów zapasy. Kąpiele, jazdy na osiołkach, konkursy piękności, wyścigi dziecięce i inne sporty, oraz trupy wędrownych aktorów Punch i *Judy, teatr marjonetek* zadawalają tę niezepsutą publiczność.

Jak się dziecinnie bawią Anglicy, dowiadujemy się n. p. z listu p. Samuel Pickard do „Daily Mail", w którym opowiada o „najlepszem zajęciu", jakie miał dotychczas w swoim życiu. P. Pickard „pracuje" w Margate, popularnej miejscowości nadmorskiej, gdzie przeważnie przebywają najskromniejsze sfery, robotnicy, przekupnie, dozorcy domowi, pracownicy sklepowi ze swojemi rodzinami.

„Praca" p. Pickard polega na siedzeniu nad „ducking—pond" (stawem zanurzeń) na desce, nad którą umieszczony jest cel. Ile razy ktoś, zapłaciwszy pensa, trafi do celu, ma prawo strącić p. Pickard w pełnem ubraniu do wody. Zdarza się to i 70 razy dziennie, p. Pickard kąpie się i, co dziwniejsze, cieszy go to zajęcie, cieszy go śmiech publiczności i twierdzi, że nie porzuci tej pracy, jak długo trwa sezon. —

Bys.

Armja czerwona do wojny z Chinami

Trzy korpusy ze sztabem głównym w Nowosybirsku

Prasa angielska przynosi następujące dane o armji czerwonej na Dalekim Wschodzie. Główna kwatera armji znajduje się w mieście Nowomikołajewsku, przemianowanym obecnie na Nowosybirsk. Tam mieści się sztab 17 korpusu armji czerwonej oraz mieszka wódz sowieckich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie, Blücher.

Sztab 18 korpusu znajduje się w Irkucku. Dowodzi korpusem głośny czekista, Łatis.

Do korpusu należy 35 dywizja syberyjska, którą dowodzi syn niemieckiego kolonisty, Rejter. Sztab tej dywizji znajduje się w Czycie. Oprócz tego do korpusu Łatisa należą brygada kozaków kubańskich oraz brygada jazdy burjackiej, oddziały lotnicze i chemiczne.

Sztab 19 korpusu rozlokowany jest w Chabarowsku. Dowodzi tym korpusem wychowanek sowieckiej akademji wojskowej, Kurobow. Do korusu należą: dywizja morska, którą dowodzi b. carski oficer Onufrjew, 7 dywizja piechoty, którą dowodzi b. robotnik Nikitin oraz 29 brygada kawalerji, której sztab mieści się w Nikolsku. Sztab Nikitina znajduje się we Władywostoku. Oddziały lotnicze, przydzielone do 19 korpusu, rozlokowały się w Spasku.

KRONIKA

SIERPIEŃ
26
PONIEDZIAŁEK

DZIS: N. M. P. Jasnogórs kiej
JUTRO: Przenies. rel. św. Kaz.

Wsch. słońca g. 4 m.36
Zachód „ g. 18 m.40
Ws. księżyca g. 21 m. 11
Zachód „ g. 12 m.3

P. minister Składkowski w Łodzi

Wczoraj w godzinach wieczorowych przyjechał do naszego miasta p. minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj — Składkowski.

P. minister zatrzymał się w Łodzi kil ka godzin które spędził na rozmowie z wojewódzkim komendantem P. P. dr. Torwińskim i komendantem miasta podinsp. Niedzielskim. W podróży towarzyszył p. ministrowi główny komendant P. P. płk. Jegrym—Maleszewski.

P. minister Składkowski przyjechał z Kempna automobilem który sam prowa dził. W Kempnie bawił u krewnych na wsi. P. minister po spożyciu kolacji w Grand — Hotelu udał się w godzinach wieczorowych w dalszą drogę do Warszawy. (p)

Napad bandycki na kasjerkę „Kurjera Łódzkiego"

W dniu wczorajszym kasjerka „Kurjera Łódzkiego" p. Janina Andrzejewska udała się z wizytą do znajomych swoich zamieszkałych pod Okręglikiem.

Kiedy p. Andrzejewska znajdowała się na drodze wiodącej do willi znajomych została napadnięta przez jakiegoś osobnika, który zadał jej cios w głowę jakimś tępem narzędziem i wyrwawszy z rąk jej torebkę zbiegł.

W torebce tej znajdowało się 80 zł i kluczyki. Powiadomiona policja wdrożyła dochodzenie celem ustalenia nazwiska napastnika. (p)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Miller (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelman (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicza (St. Rynek 9).

Czasopisma

„Kobieta współczesna"

„Ostatni zeszyt 34 tyg. „Kobieta Współczesna" zwraca uwagę już swoją szatą zewnętrzną, ma nową okładkę i inny układ graficzny.

Powstał z inicjatywy lwowianek, poświęcony jest działalności „Kobiety Lwowskiej" i zawiera szereg artykułów, impresji i utworów beletrystycznych na najwyższym poziomie.

Treść numeru stanowią następujące utwory: Kobieta a Samorząd — Marja Kelles — Krausowa, Historja Wyższych studjów Kobiecych we Lwowie — Marja d'Abancour — Wierzyńska, Co mówią cyfry — Henryka Silbergowa, Dziesięciolecie Pracy Społecznej Kobiet Lwowskich — Janina Kelles — Krausówna, W dziesięcioletnią rocznicę śmierci Marji Dulębianki — Anna Lewicka, Jak powsta ła Bibljografja Piśmiennictwa Kobiety — Dr. Eugenja Kurkowa, Lew Zodjaku — Anna Ludwika Czerny, Związek Arty stek Polskich — Anna Harland — Zajączkowska, Pejzaże Lwowskie — Marja Hausnerowa, „Na tamtą stronę" — Bronisława Wanda — Tynikówna, Transport — Jadwiga Ziembicka, W narożnej Forte cy — Ida Wieniewska, Jak dym ja wionę... — Zofja Romanowiczówna, Dług dzieciństwa — Michalina Grekowicz — Hausnerowa, Gość z Marsa — Irena Mrozowicka.

Numer ten jest bogato ilustrowany reprodukcjami prac wybitniejszych artystek lwowskich.

Piękną i oryginalną okładkę rysowała Anna Harland — Zajączkowska.

Sensacyjny wyrok sądowy

Za 400 dolarów — majątek wartości 50 tys. zł.

Jedyny w swoim rodzaju, a niezmiernie charakterystyczny dla obecnej sytuacji gospodarczej wypadek walki cywilnej między wierzycielem a dłużnikiem zaszedł na terenie warszawskiego sądu okręgowego.

Właściciel działki majątku Skorosze pod Warszawą p. Józef Miller, zaciągał na prawo i lewo pożyczki, obciążając hipotecz nie bez pamięci tę nieruchomość. Wierzyciele byli wykwitowani, gdyż na majątku wartości 50,000 zł., ciążyły długi wartości 400,000 złotych.

Byli zrezygnowani, jeden z nich jednak niejaki p. Obiedziński, który miał u p. Millera zresztą wierzytelność stosunkowo niewielką, bo tylko 400 dolarów, postanowił nie dać za wygraną i powierzył spra wę adw. St. Kijewskiemu z intencją, by za wszelką cenę nie dać się wykpić dłużnikowi. Rozpoczęła się zacięta walka. Adw. Kijewski wyjednał wystawienie majątku Skorosze na licytację, dłużnik jednak podszedł go, podstawiając fikcyjnych licytantów. Wynalazek p. Millera polegał na tem, że osoba podstawiona dała na licytacji najwyższą cenę, ale później nie zapłaciła ceny. Wprawdzie w ten sposób kupującemu przepada zadatek, ale poświęcenie tej sumy, stanowiącej 20% szacunku komornika opłacało się p. Millerowi znakomicie.

Co więcej, opłaciło mu się urządzenie takiego samego kawału przy drugiej licytacji, gdyż po upadku dwu licytacji, trzeciej już urządzać nie wolno.

Istotnie sąd uznał niezwykły wypadek niedojścia do skutku dwu licytacyj.

Majątek pozostawał więc i nadal w rękach p. Millera, który śmiał się już z wierzycieli. Adw. Kijewski sięgnął jednak do niezwykle rzadko stosowanego i wyjątkowego artykułu procedury cywilnej, który zezwala na bezpośrednie przyznanie obciążonego majątku wierzycielowi, jeśli licytacje nie dochodzą do skutku (art. 1064 U. P. C.)

Sąd rozpatrzywszy wniosek obrońcy, uznał tego rodzaju stanowisko za słuszne i przyznał p. Obiedzińskiemu tytuł własności do majątku Skorosze. P. Obiedziński, który, wyłożywszy swego czasu 400 dolarów, miał u p. Millera dług w wysokości około 6.000 zł., przyjął w tej cenie cały majątek, gdyż działka „Skorosze A" oszacowana była przez komornika właśnie do tej wysokości, choć obecnie warta jest zgórą 50,000 zł.

Dziewiąty Wszechpolski Zjazd Delegatów Cechów Rzeźnickich i Wędliniarskich Rzeczypospolitej w Poznaniu

Dnia 24, 25, 26 i 27 sierpnia r. b. odbywa się w Poznaniu IX Wszechpolski Zjazd Delegatów Cechów Rzeźnickich i Wędliniarskich Rzeczypospolitej Polskiej.

Program Zjazdu jest następujący:

Część I — sobota 24 sierpnia r. b.

1. O godz. 5 po poł. Zebranie Zarządu Głównego w gmachu Domu Rzemieślniczego przy ul. Fr. Ratajczaka.

Część II — niedziela 25 sierpnia.

2. O godz. 6 rano zbiórka w Rzeźni Miejskiej w Poznaniu Grochowe Łąki 9. Od godz. 6 do 8 z rana delegaci będą zwiedzali Rzeźnię Miejską oraz jej urządzenia.

3. O godz. 8 m. 30 pochód zbiorowy na nabożeństwo do kościoła Farnego.

4. Po nabożeństwie pochód na salę obrad do „Belwederu". Wspólne śniadanie wydane przez Cech Rzeźnicki w Poznaniu.

Część III — obrady główne.

5. O godz. 13—tej powitanie Zjazdu przez Gospodarza Zjazdu Starszego Cechu kol. Mikołaja Górskiego.

6. Otwarcie Zjazdu przez Prezesa Związku kol. Kazimierza Syllera.

7. Przemówienie przedstawicieli władz duchowieństwa i gości.

8. Odczytanie protokułu z ostatniego Zjazdu we Lwowie przez sekretarza Związku.

9. Referaty:

a) „Ustawodawstwo podatkowe w sto sunku do zawodu rzeźnicko — wędliniarskiego" — ref. Józef Mandrysz.

b) „Ustawa o polskiem prawie przemysłowem, a reorganizacja Związku" — ref. Henryk Weber.

c) „Sprawa uczniów w zawodzie naszym" — ref. Woschke.

d) „Sytuacja rzemiosła w Polsce z szczególnem uwzględnieniem rzemiosła rzeźnicko — wędliniarskiego" — ref. p. Michał Drzewicki.

e) „Chłodnictwo nowoczesne w branży mięsnej" — ref. inż. Stanisław Byszewski — Warszawa.

f) „Rzeźnickie Spółdzielnie Gospodarcze" — ref. Józef Szeczmański — Tor.

g) „Kalkulacja fachowa a ustawa o cenach maksymalnych" — ref. Czesław Potocki.

10) Wybór komisji dla ustalenia rezolucyj w związku z wygłoszonemi referatami.

11. Sprawozdanie Zarządu Głównego z czynności.

12. Udzielenie pokwitowania dla Zarządu Głównego.

13. Ustalenie budżetu na rok 1929—30.

Część IV — poniedziałek 26 sierpnia.

O gdoz. 10—tej Sprawozdanie Komisyj Rezolucyjnych. Dyskusja nad rezolucjami i wolne głosy.

Część V.

O godz. 20 wspólny obiad w salach „Belwederu", poczem bal.

Część VI—ta,

Zwiedzenie miasta, jego zabytków historycznych, Wystawy Krajowej.

W Zjeździe zapowiedziały udział, wszystkie organizacje rzeźnicko — wędliniarskie w Polsce.

Nowe zarządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie urlopów dla pracowników umysłowych

Jak się dowiadujemy Urząd Wojewódzki w Łodzi otrzymał w dniu wczorajszym nowe rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie urlo pów dla pracowników umysłowych z treści którego wynika, iż dotychczas obowiązywało u nas rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wyda ne w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu z dn. 11 czerwca 1923 roku, w sprawie zaliczania pracowników umysłowych do kategorji, której służy, w myśl ustawy z dnia 16 maja 1929 roku, prawo do miesięcznego (2 tygodniowego) urlopu.

Rozporządzenie to w art. 15 wylicza, kogo należy uważać za pracownika umysłowego. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracy pracowników umysłowych rozszerzyło w porównaniu z rozporządzeniem wykonawczem do ust. o urlopach pojęcia, kogo za pracownika umysłowego uważać należy.

Naturalnym następstwem tego stanu rzeczy musiało być odpowiednie znowelizowanie rozp. Min. Pracy i Opieki Społecznej, w sprawie urlopów.

Taką zmianę właśnie przyniosło omawiane wyżej rozporządzenie z dnia 23 sierpnia b. r. Obecnie więc wyliczenie „pracowników umysłowych" w art. 15 rozp. wykonawczego do ust. o urlopach, pokrywa się całkowicie z wyliczeniem, przyjętem w dekrecie Prezydenta Rzeczy pospolitej z dnia 16 marca 1928 r. (w)

Nieuczciwe przekupki sprzedawały fałszowane masło

Od dwóch tygodni do Państwowego Urzędu Badania Żywności przy ul. Gdańskiej 44 przybywały w nadmiernej dotychczas ilości gospodynie, które padły ofiarą handlarzy fałszywem masłem, przyczem jako dowód przynosiły zakupione masło, oddając je do badania.

Wobec tego, że w piątek zgłosiło się również kilka osób poszkodowanych, wła dze policyjne wraz z funkcjonarjuszami Państw. Urzędu Badania artykułów żyw nościowych utworzyły lotną komisję, któ ra przeprowadziła rewizję u podejrzanych handlarzy na Zielonym Rynku.

Podczas rewizji ujawniono większą ilość sfałszowanego masła u trzech handlarek, a mianowicie: Heleny Nowakowskiej, zamieszkałej przy ul. Zawiszy 22, Stanisławy Miskiewiczowej, zam. przy ul. Pocztowej 35 i Kłodawskiej, zam. przy ul. Cymera 5 którym spisano odpowiednie protokuły oraz skonfiskowano masło. Należy zazanaczyć, że fałszowane masło składało się z 60 procent masła roślinnego i innych domieszek.

Pomysłowi fałszerze masła urządzają się w ten sposób, że fałszowane masło rozkładają na rynku dopiero o godzinie 3 pp. sprzedając po tańszych cenach, przeważnie ze sfer robotniczych. (w)

Na 3.000 zł. grzywny została skazana firma „Wierzbowianka"

W dniu onegdajszym Sąd Pracy w Łodzi rozpoznawał sprawę przeciwko kierownikowi przędzalni „Wierzbowianka" Leopoldowi Falkenbergowi o pogwałcenie ustawy o czasie pracy w przemyśle.

Sąd po zbadaniu stron skazał kierownika przędzalni „Wierzbowianka" na 3000 zł. grzywny, a w razie nieściągalności na trzy miesiące aresztu. (w).

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ
FALA 1395 m.
26 sierpnia.

11,56 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12,05 — Koncert z płyt gramofonowych.
12,50 — Wiadomości z PWK.
13,00 — Komunikaty.
15,40 — Komunikat gospodarczy.
16,15 — Przegląd komunikacyjny.
16,30 — „Kącik artystyczny LSG". Występ Belskiego, art. teatru „Gong".
16,40 — Koncert z płyt gramofonowych.
17,15 — Komunikaty przygodne.
17,25 — Odczyt p. t. „Współpraca matematyka z instruktorem wychowania fizycznego — wygł. prof. Zb. Lepacki.
17,50 — Ostatnie nowiny z PWK.
18,00 — Muzyka lekka z Wilna.
19,00 — Rozmaitości.
19,25 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny.
19,56 — Sygnał czasu.
20,05 — Lekcja francuskiego. Lektor p. L. Roquigny.
22,45 — Międzynarodowy radjokabaret z płyt carskiej.
22,00 — Komunikaty.

Krwawa vendetta mętów łódzkich

Brat obrażonej dziewczyny mści się na odpalonym konkurencie

Rodzina ciężko rannego atakuje mieszkanie napastnika

Ulica Kilińskiego była wczoraj terenem niebywałego w Łodzi wypadku vendetty mętów łódzkich która zakończyła się krwawo.

Szczegóły tego w swoim rodzaju niezwykłego wypadku przedstawiają się następująco:

Przy ulicy Kilińskiego 40 mieszka w jednopokojowem mieszkaniu rodzina Gelmanów złożona z ojca Majera sparaliżowanego od kilku lat, z matki Chai zarabiającej na cały dom gotowaniem na ślubach żydowskich, oraz dzieci 25—letniego Mojżesza Chila, 20—letniej Mirjam, 18—letniej Bajli, 14—letniej Dory oraz 27—letniej córki Ryfki Altszuler wdowy, z dwojgiem dzieci 9—letnim Mojżeszem i 7—letnim Dawidem.

Główną osobą całego wypadku była 18—letnia Bajla, młoda bardzo przystojna dziewczyna, stała bywalczyni szkoły tańca Rybowskiego przy ulicy Południowej 36.

W szkole tańca poznała ona 21—letniego Mordkę Gnata młodzieńca o bardzo ciemnej przeszłości, podejrzanego w swoim czasie o zabójstwo w Coloseum a zwolnionego z braku dowodów rzeczowych

Rodzice młodej dziewczyny niechętnem okiem patrzyli się na jej zażyłość z Gnatem który cieszył się opinją zawodowego awanturnika i człowieka pozbawionego wszelkiej moralności ale kiedy pewnego dnia Gnat oświadczył im że kocha bardzo ich córkę i chce się z nią ożenić, zmienili swój pogląd i tolerowali jego wizyty.

Kiedy już ustalono termin zaręczyn i ślubu Gnat oświadczył swej wybrance że powodzi mu się nienadzwyczajnie i że w pierwszych miesiącach będzie musiała mu pomagać materjalnie ponieważ nie wie czy będzie mógł zarobić dostateczną ilość pieniędzy.

Zdziwiona dziewczyna spytała w jaki sposób będzie mu mogła pomagać kiedy nie zna żadnego fachu a o jakąkolwiek pracę tak trudno.

Gnat odpowiedział bez ogródek że życzy sobie by poszła do urzędu obyczajowego zarejestrowała się jako prostytutka i tym sposobem zarabiała coś nie coś na życie.

Przerażona dziewczyna opowiedziała o wszystkiem rodzicom którzy widząc teraz zupełnie jasno z kim mają do czynienia wypędzili Gnata z domu i zakazali córce swej spotykania się z nim.

Ale dziewczyna pomimo wszystko kochała Gnata i od czasu do czasu ukradkiem wychodziła z domu by spotkać się z ukochanym.

Miejscem ich spotkań była jak dawniej szkoła tańców Rybowskiego.

Ale tajemnica ich nie długo była tajemnicą ponieważ rodzice dziewczyny dowiedzieli się od znajomych że spotyka się ona w dalszym ciągu z Gnatem.

Postanowili tedy za wszelką cenę przeszkodzić tym spotkaniom bojąc się iż Gnat jako człowiek pozbawiony wszelkich skrupułów może zrobić krzywdę ich córce.

Roli egzekutora podjął się w zastępstwie sparaliżowanego ojca najstarszy syn Mojżesz Chil który śledził siostrę wychodzącą z domu.

Pewnego dnia przyłapał on młodą parę w szkole Rybowskiego.

Między Gnatem a nim wybuchła awantura, a następnie bójka, w której Gnat nie rozstający się nigdy z nożem zadał mu cios w twarz.

Poraniony i oszpecony Mojżesz Chil poprzysiągł krwawą zemstę.

Działo się to w czwartek a już wczoraj rano Mojżesz z opatrunkami na twarzy zaczaił się w bramie domu Nr. 27 przy ulicy Południowej przypuszczając słusznie że musi tędy przechodzić Gnat udający się zwykle o tej porze do szkoły tańców.

Faktycznie po półgodzinnem oczekiwaniu zauważył Gnata zbliżającego się od strony Piotrkowskiej.

Kiedy Gnat zrównał się z nim Mojżesz wyskoczył z bramy i zadał oszołomionemu Gnatowi 6 ran nożem przebijając mu płuca i jelita.

Po dokonaniu krwawej zemsty zbiegł. Do ciężko rannego Gnata zawezwano Pogotowie które przewiozło go w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa.

Wczoraj w godzinach przedwieczornych rozegrał się ostatni akt tej tragedji bo oto o godzinie 6 wieczór przed dom Gelmanów zajechały trzy dorożki, z których wysiadło 8 mężczyzn uzbrojonych w noże i rewolwery oraz dwie młode dziewczyny siostry Gnata wraz ze staruszką matką uzbrojoną w wałek i nóż. W tym czasie na balkonie 2 piętra siedziały Ryfka, Mirjam i Bajla Gelmanówny.

Na ich widok napastnicy dali kilka strzałów rewolwerowych nie raniąc jednak na szczęście nikogo.

Na widok napastników Gelmanówny przeniosły sparaliżowanego ojca do mieszkania sąsiadów Hilerów gdzie ukryły się również zabarykadowując wejście.

W międzyczasie napastnicy po zamknięciu bramy wpadli do mieszkania Gelmanów gdzie jednak nikogo nie zastali. Nie mając na kim wywrzeć swej zemsty zdemolowali kompletnie mieszkanie Gelmanów tłukąc lustra, nakrycie, łamiąc meble i t. d.

Po splondrowaniu mieszkania napastnicy poczęli rewidować mieszkania najbliższych sąsiadów, ukrytych jednak w mieszkaniu Hilerów Gelmanów nie znaleźli.

W międzyczasie strzały zaalarmowały policję, napastnicy jednak nie czekając na przybycie przedstawicieli ładu i bezpieczeństwa zbiegli.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenie celem wykrycia miejsca pobytu Mojżesza Gelmana i napastników na mieszkanie przy ulicy Kilińskiego 40. (p)

Po pijanemu

wyskoczył z okna drugiego piętra

Przy ulicy Przędzalnianej 21 odbywała się zabawa, na której wódka lała się jak woda a z czupryn uczestników kurzyło się jak z kominów.

Podczas gdy zabawa dochodziła do zenitu, jeden tylko człowiek siedział w kącie z grobową miną.

Był to Walenty Cieślak, którego wódka wprawiła w grobowy nastrój.

W pewnej chwili Cieślak zbliżył się do okna i usiłował wyskoczyć.

Przeszkodzili mu jednak w tym zamiarze uczestnicy zabawy, którzy siłą odciągnęli go od okna i pilnowali by nie usiłował powtórnie popełnić zamachu samobójczego.

Cieślak przez pewien czas siedział zupełnie spokojnie, odzyskał nawet częściowo humor i korzystając z tego, że zachowaniem swojem odwrócił uwagę pilnujących go, jednym skokiem znalazł się przy otwartem oknie i nim ktoś z obecnych zdążył zrobić krok w jego kierunku, skoczył przez okno.

Rzucono mu się na ratunek i momentalnie zaalarmowano Pogotowie Ratunkowe.

Lekarz pogotowia stwierdziwszy pęknięcie podstawy czaszki i złamanie kości skroniowej przewiózł go w stanie beznadziejnym do szpitala. (p)

Lustracja policji w Łodzi

wykazała jej wielką sprawność

Jak już donosiliśmy przed kilku dniami przybył w dniu 19 sierpnia do Łodzi delegowany przez Komendę Główną Policji Państwowej inspektor Galle, celem dokonania inspekcji policji na terenie poszczególnych powiatów województwa i samej Łodzi.

W dniach od 19 do 22 sierpnia inspektor Galle dokonywał inspekcji policji na terenie poszczególnych powiatów w towarzystwie komendanta wojewódzkiego P. P. inspektora dr. Torwińskiego, który zapoznał go z całokształtem prac policji.

W piątek inspektor Galle powrócił z inspekcji powiatów wyrażając inspektorowi dr. Torwińskiemu wyrazy uznania za przyczynienie się do sprawności i sprężystości policji.

Tego jeszcze dnia inspektor Galle dokonał inspekcji na terenie poszczególnych komisarjatów policji w Łodzi i w rezerwie pieszej i konnej, w towarzystwie komendanta policji na miasto Łódź podinspektora Elsesser-Niedzielskiego. Inspekcja wykazała wielką sprawność policji naszej, za co inspektor Galle również wyraził swoje uznanie komendantowi Niedzielskiemu.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych inspektor Galle opuścił Łódź, celem zdania raportu komendantowi głównemu płk. Jagrym-Maliszewskiemu. (p)

Nędza matek

przyczyną podrzucania niemowląt

Od dłuższego czasu w Łodzi daje się zauważyć znaczne zwiększenie się wypadków podrzucenia niemowląt przez matki, które, znajdując się same w skrajnej nędzy, nie mogą wyżywić dziecka, i zmuszone są uciekać się do takiego sposobu pozbywania się dzieci.

Niemal dnia, by do żłobków miejskich nie przywieziono podrzutka. Również i w dniu onegdajszym woźni Wydziału Opieki Społecznej przy ul. Piotrkowskiej znaleźli w zawiniątku pod ławką niemowlę płci żeńskiej, w wieku około 6 miesięcy, które przesłano do żłobka miejskiego.

Drugi podobny wypadek zdarzył się pod murem cmentarza żydowskiego, gdzie dozorca tegoż cmentarza znalazł podrzutka 4 miesięcznego, którego przewieziono także do żłobka przy ul. Tramwajowej. W obydwu wypadkach policja prowadzi energiczne dochodzenie celem odszukania matek. (w)

Świt, dzień i noc

w kronice policji i pogotowja

W mieszkaniu domu przy Szosie Rokicińskiej 11 podczas bójki odniósł rany tłuczone głowy 40—letni robotnik Ludwik Błaszczyk, zamieszkały w tymże domu. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiło ofiarę bójki na miejscu.

Na ulicy Przejazd została pobita 23—letnia robotnica Eleonora Liwińska, zam. przy ul. Wólczańskiej 45. Liwińska odniosła szereg ran tłuczonych głowy. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ofiarę bójki w stanie osłabionym do domu.

Przy ul. Kilińskiego 75 spadła ze schodów 3—letnia Stanisława Szmigrodzka, córka robotnika. Dziewczynka uległa ogólnym potłuczeniom głowy oraz doznała wstrząsu mózgu.

Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło nieszczęśliwą dziewczynkę do szpitala Anny—Marji w stanie ciężkim.

Na ul. Zgierskiej podczas bójki odnieśli rany 22—letni robotnik Bolesław Gatke i 33—letni robotnik Józef Heberle, obaj zam. przy ul. Krótkiej 8.

Obydwaj zapaśnicy odnieśli szereg ran kłutych, zadanych sobie nawzajem nożem. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiło obu poszkodowanych na miejscu.

W podwórzu domu przy ul. Wysokiej 26 w czasie bójki odniósł rany tłuczone głowy 38—letni ślusarz Jan Kwiatkowski.

Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiło ofiarę bójki na miejscu.

HASŁO SPORTOWE

Ł. K. S. — LEGJA 1:1 (0:1)

Równorzędna gra obu zespołów

Po ostatniej katastrofalnej porażce Czerwonych z Cracovią, cała Łódź sportowa oczekiwała pełnej rehabilitacji od swych pupilów.

Wczęści stało się zadość gdyż punktami się podzielono, jednak przy większej ambicji a przedewszystkiem lepiej zestawionym ataku mogli Czerwoni odnieść zwycięstwo.

Zestawić atak Czerwonym jest nadzwyczaj trudno gdyż nie rozporządzają odpowiednim narybkiem, który mógłby sprostać zadaniu.

Najlepsze tyły nic nie pomogą skoro atak zawodzi pod bramkę, a to obserwujemy już dłuższy czas.

ŁKS. wystąpił w następującym składzie:

Mila; — Gałecki, Cyll; — Pegza, Trzmiela, Jasiński; — Stollenwerk, Nykel, Tadeusiewicz, Feja, Król.

Zupełnie niepotrzebnie wstawiono Króla na lewe skrzydło, raczej lepiej było postawić na tej pozycji Feję, co też dopiero uczyniono przy końcu meczu i wtedy dopiero napad zyskał na aktywności

Legja wystąpiła bez swego najlepszego gracza Martyny, którego zastąpił rezerwowy.

Legja przedstawiła się jako zespół zgrany i nawet dość ambitny czego dawno nie obserwowaliśmy u takich graczy jak Łańko lub Stenerman, widocznie zależało im na wygranej.

Zwycięstwo Legji przekreśliła bramka strzelona przez Stollenwerka na dwie minuty przed końcem, a publiczność przyjęła ją niemilknącemi oklaskami.

W Legji na pierwszy plan wysunął się Ziemian w obronie niwecząc wszystkie ataki ŁKS., bramkarz pewny miał dość dużo do roboty ale tylko w drugiej połowie.

Pomoc świetnie szachowała atak Czerwonych i była lepsza od linji vis vis.

Tak jedna jak i druga strona miała moc sytuacji podbramkowych których nie wyzyskano a zawiedli tacy strzelcy jak Łańko i Stenerman, oddając na bramkę od czasu do czasu swe bomby, które jednak z wielką pewnością siebie chwytał Mila, wykazując znów swą wysoką klasę, dlatego dziwić się należy że mógł puścić w Krakowie aż trzy goale.

Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem Legji, która uzyskuje prowadzenie przez lewoskrzydłowego, natomiast po przerwie więcej z gry ma ŁKS. lecz nie umie wyzyskać momentów decydujących.

Zaznaczyć trzeba, że sędzia p. Rosenfeld skrzywdził kilkakrotnie miejscowych co wywołało na widowni mocne podniecenie, to też zeszedł z boiska w otoczeniu graczy Legji, Czerwonych i Członków Kolegjum Sędziów.

Publiczności około dwa tysiące.

Mecze B klasowe

Hasmonea — Concirdia (Piotrków) 3:4 (2:3). Mecz o mistrzostwo klasy B. Gra równorzędna. Hasmonea z pięcioma rezerwowemi. Sędziował słabo p. Mike.

Bieg — Kadimah 5:2 (2:0). Mecz o mistrzostwo klasy B. Kadimah z kilkoma rezerwowemi. Sędziował p. Andrzejak.

Hakoah II — ŁKS. II 0:0. Przedmecz rezerw o mistrzostwo klasy A.

Hakoah II — ŁKS. II 2:1. Zasłużone zwycięstwo Turystów w przedmeczu.

Mecze C klasowe

Pogoń — SSKM. 3:7 (1:3). Mistrzostwo klasy B. Zasłużone zwycięstwo SSKM—u.

Pogoń II — SSKM II 6:1. Przedmecz rezerw o mistrzostwo klasy B.

Widz. Maz. — Jutrzenka 6:1. Mistrzostwo klasy C na nowym stadjonie Widz. Man.

Stern — Kraft 2:1. Mistrzostwo klasy C. Mecz został przerwany na 20 minut przed końcem z powodu wtargnięcia publiczności na boisko i bójki.

Widzew III — Hakoah III. 3:3. Mistrzostwo klasy C. Gra równorzędna.

Kadimah — Geyer 4:1. Zawody towarzyskie. Zasłużone zwycięstwo Kadimahu.

—oOo—

Polska — Czechosłowacja $73\frac{1}{2}:32\frac{1}{2}$

Zwycięstwo naszych lekkoatletek

Królewska — Huta: Odbył się tu międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja dla pań, zakończony wspaniałem zwycięstwem Polski w stosunku 73 i pół:32 i pół. Szczegółowe wyniki meczu przedstawiają się następująco:

60, 100 i 200 mtr. zwyciężyła Walaszewiczówna w czasach 7, 6, 12, 8, 26, 6. We wszystkich trzech konkurencjach Walaszewiczówna pobiła rekordy Polski 800 mtr.: 1 (Orłowska (P.). w czasie 2,34.

80 mtr. przez płotki: 1) Schabińska w czasie 13,1.

W sztafecie 4x100 mtr. zwyciężyła drużyna polska w czasie 51,8.

Skok w dal: 1) Rocharowa (Czech.) 5,60, 2) Sadkowska 1,92.

Skok w dal: wszystkie cztery zawodniczki uzyskały 1,46.

Rzut kulą: 1) Jasna 10,33. Rzut oszczepem: 1/29,08.

Rzut dyskiem: 1) Konopacka 33,94.

Zwycięstwo Polski przyjęte zostało niezwykle entuzjastycznie przez licznie zebraną publiczność.

Front ligowy

Porażka Wisły i Pogoni

Warszawa: Warszawianka — Wisła 3:2 (1:1). Sensacyjne zwycięstwo Warszawianki nad leaderem Ligi. Obie drużyny wystąpiły z dwoma rezerwowemi. Bramki dla Warszawianki zdobyli: Szenajch 2 i Zwierz, dla Wisły Ketz i jedna samobójcza. Sędziował p. Słomczyński.

Poznań: Warta — Ruch 5:0 (2:0). Gra nieciekawa, prowadzona przez cały czas ze znaczną przewagą Warty dla której bramki zdobyli: Przybysz i Knioła po 2 oraz Szerkie jedną. Sędziował p. Krukowski.

Lwów: Polonja — Pogoń 2:0 (0:0) Sensacyjne zwycięstwo Polonji nad Pogonią. Pogoń grała pechowo i mimo przewagi przez cały czas gry nie umiała zdobyć bramki. Polonja zdobyła bramki przez Suchowskiego z karnego i Krügier.

Mecze A klasowe

Ł. T. S. G. mistrzem A klasowym Ł. Z. O. P. N-u

ŁTSG. — PTC. 14:0 (5:0). Sensacyjne zwycięstwo mistrza klasy A w ostatnim meczu o mistrzostwo. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Francman 8, Królik, Wünsche i Pogodziński po dwie. Warto zazanaczyć, że ŁTSG. wystąpiło bez Herbstreicha. Sędziował p. Piotrowski.

Hakoah — WKS. 4:3 (2:1). Spotkanie o mistrzostwo klasy A. Zasłużone zwycięstwo Hakoahu, który ratuje się przed spadkiem do niższej klasy. Bramki dla Hakoahu zdobyli: Segał i Steinbok po dwie. Dla WKS.—u: Płoński i Strauch. Sędziował p. Pietsch.

Turyści Ib — ŁKS. Ib 3:0 (1:0). Mistrzostwo klasy A. Zasłużone zwycięstwo Turystów dla których bramki zdobyli: Chojnacki, Niewiadomski i Świętochowski. Sędziował p. Rettig.

Tabelka ligowa

	gier	st. br.	pkt.
1. Warta	16	45:30	22
2. Wisła	16	46:29	21
3. Ł. K. S.	16	26:31	18
4. Cracovia	14	33:1[illegible]	17
5. Garbarnia	14	37:31	17
6. Czarni	15	45:35	16
7. Legja	15	26:22	16
8. Polonja	15	27:35	13
9. Warszawianka	15	24:29	12
10. Turyści	15	21:39	12
11. Ruch	14	19:32	11
12. I. F. C.	15	17:30	10
13. Pogoń	14	27:32	9

Tabelka klasy A

	gier	st. br.	pkt.
1. Ł. T. S. G.	20	101:24	34
2. Orkan	19	46:27	27
3. Widzew	17	47:29	24
4. Ł. K. S.	18	36:22	23
5. W. K. S.	18	43:40	18
6. Turyści	16	42:54	15
7. Union	17	45:50	14
8. Burza	19	33:47	12
9. Hakoah	17	26:46	12
10. Sokół	19	35:71	12
11. P. T. C.	17	27:65	9

Polska — Belgja

mecz pływacki

Warszawa: W sobotę i niedzielę odbywał się tu międzynarodowy mecz pływacki między Polską i Belgją, który zakończył się zwycięstwem Belgów 96:72. Jest to wynik b. zaszczytny dla Polski.

Maks Stolarow

mistrzem Polski w tenisie

Poznań: W dniu wczorajszym zakończone zostały mistrzostwa tenisowe Polski. W grze pojedyńczej panów Maks Stolarow pobił Warmińskiego 6:3, 8:6, 7:5, zdobywając ponownie tytuł mistrza Polski. W grze pojedyńczej pań Jędrzejewska bije lekko Raciborską 6:1, 6:0. W grze mieszanej para Jędrzejewska — Jerzy Stolarow biją parę Skarpowa — Tłoczyński 6:4, 6:1.

Jan Ripper automobilowym mistrzem Polski

W dniu wczorajszym odbył się pod Lwowem ostatni wyścig płaski o mistrzostwo Polski. Zacięta walka rozegrała się między Ripperem a Szwarcszteinem gdyż obydwaj kandydowali do tytułu mistrza Polski. Ostatecznie mistrzostwo Polski zdobył Ripper, zdobywając w ogólnej punktacji tegorocznych wyścigów więcej punktów od Szwarcszteina.

W wyścigu płaskim pierwsze miejsce w kategorji wozów wyścigowych zajął Zawidowski, uzyskując szybkość 152,1 na godzinę. W kategorji wozów sportowych pierwsze miejsce zajął Skolimowski.

Mecze towarzyskie w kraju

Cracovia — Śląsk 6:2. Zawody towarzyskie zasłużone zwycięstwo Cracovji.

Lwów: Czarni — Hasmonea 5:0. Zawody towarzyskie przyniosły zasłużone zwycięstwo Czarnym.

Katowice: 06 Katowice — BBSF. 4:0 Mecz o mistrzostwo klasy A. BBSF. odpadł od konkurencji i tytuł mistrza okręgu śląskiego rozegra się między 06 Katowice i 06 Załęże.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś w poniedziałek przedstawienie rewji „Kochajmy się" K. Tatarkiewicza i Stanfela, która zyskała miano najlepszego spektaklu rewiowego w Łodzi.

DYREKCJA KOLEI ELEKTRYCZNEJ ŁÓDZKIEJ
SP. AKC.

podaje do wiadomości, że od poniedziałku, dnia 26 sierpnia 1929 r. aż do odwołania obowiązywać będzie następująca taryfa:

1) bilet poranny, ważny od godz. 4—8 . . . . . . **15 groszy**
2) bilet normalny, ważny od godz. 8—23 . . . . . . **25 groszy**
3) „ nocny, ważny od godz. 23—4 . . . . . . **40 „**
4) „ ulgowy dla dzieci od lat 5—10, uczącej się młodzieży oraz dla wojskowych od szeregowych do chorążych włącznie, ważny w godzinach od 4—23 . . . . **15 „**
5) bilet kombinowany z prawem przesiadania na tramwajach Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych, **lecz bez prawa powtórnego przesiadania na tramwaje Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Sp. Akc.** . . . . . **30 groszy**
6) bilet do przesiadania do biletu normalnego, porannego, ulgowego, nocnego i kombinowanego . . . . **5 „**
7) bilet miesięczny normalny ważny od dodz. 4—23 . . . **30 złotych**
8) „ kwartalny normalny ważny w dzień i w nocy . . **90 „**

Uwaga 1. Ponieważ bilet kombinowany daje prawo do przesiadania się tylko z pociągów Kolei Elektrycznej Łódzkiej na pociągi Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych i odwrotnie, z Łódzkich wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych na pociągi Kolei Elektrycznej Łódzkiej, lecz nie daje prawa do powtórnego przesiadania się z jednego pociągu K.E.Ł. na drugi, ostatnie 2 wiersze p. 1 umieszczone na odwrotnej stronie biletu kombinowanego tracą swą ważność.

Uwaga 2. Pasażerowie, którzy wykupili abonamentowe bilety poranne w cenie zł. 1.— za 5 przejazdów, wzgl. zł. 2.— za 10 przejazdów mogą bilety te oddawać konduktorom za zwrotem po 20 groszy za każdy niewykorzystany przejazd (nieprzedziurkowany odcinek).

Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa” w Łodzi zawiadamia Swych Członków, że w dniu 29 września 1929 roku, o godzinie 10 rano odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
Członków Towarzystwa

w sali Kina „Resursa”

Na porządku dziennym: zaciągnięcie pożyczki z Banku Gosp. Krajowego

Zarząd

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagraniczna „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu „ „ „	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 gr. za wiersz milimetr.	1 łam	(strona 4 łamy)	
W tekście	40 „ „ „	1 „	„ 4 „	
Za tekstem	30 „ „ „	1 „	„ 4 „	
Nekrologi	30 „ „ „	1 „	„ 4 „	
Zwyczajne	10 „ „ „	1 „	„(10 łamów)	

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi. Odbito w drukarni własnej, Piotrkowska 15. Redaktor odpowiedzialny: Adam Zuckiewicz.